

Abp Javier Lozano BARRAGÁN

NATURA I GODNOŚĆ OSOBY LUDZKIEJ JAKO PODSTAWA PRAWA DO ŻYCIA Wyzwania współczesnej kultury*

Prawdziwe prawo do życia oznacza dawanie, a nie wykluczenie z daru. Dar nie jest w stosunku do życia nadwyżką, lecz je konstytuuje. Wyłączenie jest śmiercią i zniszczeniem dla wszystkich, dla wykluczonych i dla wykluczających. Obecne okoliczności, dziś bardziej niż kiedykolwiek, stanowią pilne wyzwanie do budowania nowego zasadniczego porządku międzynarodowego.

„Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny.
Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni;
nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni;
odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone.
Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą,
natłoczoną, utrzesioną i opływającą wsypią w zanadrza wasze.
Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie”
(Łk 6, 36-38)

Na obecnym sympozjum Papieskiej Akademii Życia proponujemy rozważenie najgłębszych racji prawa do życia, które znajdują się w samej naturze i godności osoby ludzkiej. Chcemy jednak również podjąć namysł nad tym fundamentem – naturą i godnością osoby ludzkiej – umieszczając go w szczególnych ramach, którymi są wyzwania stawiane przez współczesny kontekst kulturowy. Zaczynamy Eucharystią, w której Słowo Boże z Ewangelii św. Łukasza wzywa, aby namysł ten został dokonany w jednym świetle Chrystusa. W dwóch wstępnych wersetach Słowo Boże przedstawia „sześć promieni światła”, które mogą rozjaśnić współczesny kontekst kulturowy. Te „sześć promieni światła” to załamanie wszechmocnego promienia, który nas oświeca, wychodząc z serca odkupienia, promienia przebaczenia wrogom. Chrystus Odkupiciel oznacza przebaczenie grzechów i przebaczenie grzesznikom, czyli nieprzyjaciołom Boga. Sześcioma promieniami tego przebaczenia są: miłosierdzie, sąd, potępienie, przebaczenie, dar, miara. Innymi słowy: być miłosiernym jak Bóg nasz Ojciec; nie sądzić innych; nie potępiać innych; przebaczać; dawać; przyjąć za miarę daru to, co chcemy otrzymać. Na tym polega obfitość życia, które Chrystus przyszedł nam przynieść. Jeśli to jest początek nowego i autentycznego życia, to co jest jego prawdziwym fundamentem?

* Homilia wygłoszona w Rzymie 25 II 2002 r. podczas VIII Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Akademii Życia (przyp. red.).

Myślę, że prawdziwym fundamentem życia, przy którym jako chrześcijanie powinniśmy zawsze trwać wobec wyzwań każdego czasu, jest miłosierdzie naszego Ojca niebieskiego, który dał nam życie w swoim Synu Jezusie Chrystusie jako dar Ducha. Powinniśmy zatem zawsze wychodzić od przekonania, że nasze życie jest darem; jest to fundament, a wszelka inna postawa wobec życia zniekształca dalszą nad nim refleksję. Życie jest więc darem, nie mamy żadnego prawa go otrzymać. Jeśli je mamy, to mamy je jako darmowy dar miłosierdzia Boga Ojca, który przez Ducha przekazuje nam je w Chrystusie. Kiedy już otrzymaliśmy życie, jedyną drogą zachowania go i powiększania jest dawanie: w takiej mierze, w jakiej dajemy siebie, możemy otrzymywać i rosnać. Życie zatem nie może się rozwijać pośród przemocy i zemsty, brutalności władzy i wojny. Zniszczenie nie rodzi życia, ponieważ tylko dawanie gwarantuje życie. Dlatego osądzanie, które potępia życie, nie służy życiu. Tym, czego potrzeba, jest przebaczenie. To jest znaczenie ożywiającej śmierci Chrystusa na krzyżu i to oznacza zmartwychwstanie, jedyne źródło życia.

Jasne jest, że gdy otrzymaliśmy życie, mamy prawo i obowiązek go bronić, ponieważ jest to dar i musimy zdać sprawę z tego, jak nim gospodarujemy. Trudno jest pogodzić ciągle oddawanie życia z powinnością bronięcia go, dlatego Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział nam w swoim Orędziu na Światowy Dzień Pokoju pierwszego stycznia 2002 roku, że pokój – a my powiemy: życie, ponieważ można je porównać do pokoju – można osiągnąć jedynie sprawiedliwością i przebaczeniem. W tym kontekście Ojciec Święty niezmiernie broni życia przed terroryzmem i przemocą, które są wyzwaniami rzuconymi życiu we współczesnym kontekście kulturowym. W przywołanym Orędziu Ojciec Święty głosi, że „trzeba jasno stwierdzić, że niesprawiedliwości istniejące na świecie nie mogą być nigdy użyte na usprawiedliwienie zamachów terrorystycznych”.

Można było usłyszeć głosy stwierdzające, chociaż bez usprawiedliwiania zbrodni z 11 września, że w świecie istnieje nieustanny terroryzm, ogromnie rozpowszechniony na całej ziemi. Jest to codzienna przemoc, która stale rodzi śmierć. Terroryzm ten właśnie stanowi prawdziwe światowe wyzwanie wobec życia. To my musimy bronić życia przed tymi aktami przemocy i terroru, nie dodając jednak przemocy do przemocy. Jeśli liczby podawane przez światowe statystyki gospodarcze są poprawne, to dwadzieścia procent populacji świata wykorzystuje osiemdziesiąt sześć procent bogactw istniejących na naszej planecie. Stawia nas to wobec ogromnego wyzwania w stosunku do życia osiemdziesięciu procent populacji świata. Mówimy tutaj o mniej więcej czterech i pół miliardach mieszkańców naszej ziemi, dla których pozostało tylko czternaście procent światowych zasobów koniecznych do życia.

Podstawowy związek między potrzebami i zasobami jest sprawą życia i śmierci. Zasoby potrzebne dla życia są również darem dla całej ludzkości. Własność prywatna zasobów pozostaje na drugim miejscu i gwarantuje skutecz-

ność podstawowego i powszechnego związku między potrzebami i zasobami. Często ci, którzy w ramach globalnej gospodarki posiadają zasoby, mówią w oczerniających słowach o „wykluczonych”. Nadają im oni etykiety trzeciego, czwartego czy piątego świata, a samych siebie określają jako uprzywilejowanych z pierwszego świata, którym wszystko się należy. Jest to logika imperiów pojawiających się w historii, uzasadnianych nawet przez pewną wypaczoną interpretację chrześcijaństwa, zgodnie z którą niewielka liczba „wybranych” ma większe prawa niż „potępiona masa” pozostałej części ludzkości. Konsekwencją tej logiki imperiów było to, że wybrani, którzy początkowo uważali się za wybranych do zbawienia, wskutek sekularyzacji zaczęli siebie uważać za wybranych do władzy i do eksploatacji świata.

Dzisiaj, zastanawiając się nad fundamentem życia, z jednej strony powinniśmy unikać wyłącznie indywidualistycznego punktu widzenia, z drugiej strony natomiast powinniśmy dokonać rzetelnej refleksji nad prawem do życia.

Dzisiejsza Ewangelia przedstawia nam zupełnie inny punkt widzenia niż logika współczesnego świata: prawdziwe prawo do życia oznacza dawanie, a nie wykluczenie z daru. Dar nie jest w stosunku do życia nadwyżką, lecz je konstryuuje. Wyłączenie jest śmiercią i zniszczeniem dla wszystkich, dla wykluczonych i dla wykluczających. Obecne okoliczności, dziś bardziej niż kiedykolwiek, stanowią pilne wyzwanie do budowania nowego zasadniczego porządku międzynarodowego opartego na darze, sprawiedliwości, przebaczeniu, komunii wszystkich ze wszystkimi w autentycznej solidarności. Zatem największym wyzwaniem dla planetarnej wymiany ekonomicznej, społecznej, politycznej i kulturalnej jest to, abyśmy naprawdę mogli mieć życie dla wszystkich.

Tłum. z języka włoskiego *Patrycja Mikulska*